



TYGODNIK SALWATORSKI

12.07.2015 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 28 (1073) ● Rok 22

ROK 2015 ROKIEM ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II



Gruzja - Stare Miasto w Tbilisi o zachodzie słońca. fot. Maciej Krzyżanowski

„Pochwalony bądź, mój Panie, przez siostrę naszą, matkę ziemię, która nas żywi i chowa, wydaje różne owoce z barwnymi kwiatami i trawami”

(św. Franciszek)

W numerze:

- **Rekolekcje wakacyjne • Szalona Gruzja • Wspomnienie o św. JP II •**
- **Św. Szymon z Lipnicy • Lato pełne muzyki •**

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

Red. nac.: ks. Tomasz Gędek, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska, Krzysztof Bar,
Barbara i Andrzej Skrzyńscy

Stale współpracują:

ks. Krzysztof Biros,
Felicja Niedzielska, Łukasz Strutyński,
Magdalena Łasak-Strutyńska

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
(administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.

*Tygodnik można zaprenumerować
w zakrystii kościoła ŚS. Norbertanek.*

*Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Tomasz[k,p]	nieczynne
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Krzysztof[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Ryszard[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Ryszard, ks. Krzysztof, ks. Tomasz	nieczynne
niedziela	ks. Ryszard, ks. Krzysztof, ks. Tomasz	nieczynne

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:
6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - 2. i 4. niedziela miesiąca - od maja do października, a
od listopada do kwietnia w każdą niedzielę.

Kaplica św. Małgorzaty:

11:15 - od maja do października - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - od Wielkanocy do Wszystkich Świętych

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:
6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 17.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania
nadesłanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo
odmowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Na początku...

Drodzy czytelnicy Tygodnika!

W bieżącym numerze odnajdziecie Państwo refleksję na temat ubogających duchowo sposobów spędzania czasu wakacji („Rekolekcje wakacyjne”, s. 3). O tym, jak ważne jest właściwe wykorzystanie danego nam czasu wolnego, mówił w Castel Gandolfo św. Jan Paweł II podczas modlitwy na Anioł Pański w dniu 20 lipca 1980 roku: „Wypoczynek oznacza odejście od zajęć powszednich, oderwanie się od zwyczajnych trudów dnia, tygodnia i roku. Odejście i oderwanie od tego wszystkiego, co można wyrazić symbolem «Marta». Chodzi o to, ażeby wypoczynek nie był odejściem w próżnię, aby nie był tylko pustką. Wtedy nie będzie naprawdę wypoczynkiem. Chodzi o to, ażeby był wypełniony spotkaniem. Mam na myśli - i owszem - spotkanie z przyrodą, z górą, z morzem i lasem. Człowiek w umiejętnym obcowaniu z przyrodą odzyskuje spokój, ucisza się wewnątrz. Ale to jeszcze nie wszystko, co można powiedzieć o odpoczynku. Trzeba, ażeby został on wypełniony nową treścią - ową treścią, jaką wyraża się w symbolu «Maria». «Maria» oznacza spotkanie z Chrystusem, spotkanie z Bogiem. Oznacza otwarcie wewnętrznego wzroku duszy na Jego obecność w świecie, otwarcie wewnętrznego słuchu na Słowa Jego Prawdy”.

Z kolei z w swym orędziu na XXII Światowy Dzień Turystyki w 2001 r., święty Papież pisał: „Turystyka pozwala zapoznać się z innymi stylami życia, innymi religiami, innymi formami postrzegania świata i jego dziejów. Prowadzi to człowieka do odkrycia samego siebie i innych jako jednostek i jako społeczności zanurzonych w rozległej historii rodzaju ludzkiego, dziedziców i solidarnych współmieszkańców świata znanego i zarazem obcego. Rodzi się stąd nowa wizja innych, która pozwala uniknąć groźby zasklepienia się w sobie. Podróżując, turysta odkrywa inne miejsca i krajobrazy, nowe kolory, odmienne formy i sposoby postrzegania i przeżywania natury. Przyzwyczajony do własnego domu i miasta, do tych samych co zawsze pejzaży i znajomych głosów, oswaja wzrok z innymi obrazami, uczy się nowych słów, podziwia różnorodność świata, którego nikt nie jest w stanie do końca ogarnąć. Ten wysiłek sprawi bez wątpienia, że będzie on wyżej cenił wszystko, co go otacza, i głębiej sobie uświadomi, że należy to chronić”. Kontynuując cykl zapoczątkowany w poprzednim numerze, zamieszczamy relację z wyprawy turystycznej do odległej Gruzji („Szalona Gruzja”, s. 5), a także informujemy o wizycie francuskich pielgrzymów w naszej parafii (s. 12).

Odnotowując fakt nadania w dniu 4 lipca br. w Castel Gandolfo Papieżowi Emerytowi, Benedyktowi XVI doktoratów honoris causa dwóch krakowskich uczelni, Akademii Muzycznej i Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II (choć na uwagę zasługuje przede wszystkim wyrażenie przez Papieża zgody na przyjęcie tych tytułów, gdyż po przejściu na emeryturę odmawiał on uczestnictwa we wszelkich podobnych uroczystościach – tylko dla Krakowa uczynił wyjątek!), trudno nie wspomnieć o ukochanej przez niego gałęzi sztuki, jaką jest muzyka. Senaty obu uczelni, które wspólnie prowadzą Międzyuczelniany Instytut Muzyki Kościelnej, podjęły swą decyzję doceniając właśnie wielki szacunek Benedykta XVI do tradycji muzycznej Kościoła i jego wrażliwość na dialog muzyki z wiarą. Wpisując się w ten nurt, również i Tygodnik Salwatorski podaje kilka propozycji na muzyczne spędzenie wakacji w mieście („Lato pełne muzyki”, s. 9).

redaktor prowadzący
Maria Gracja Krzyżanowska

Rekolekcje wakacyjne

Papież Franciszek na audiencji generalnej przed wakacjami zwrócił się specjalnie do pielgrzymów z Polski i poprosił ich, żeby wykorzystali ten czas „dany przez Boga dla dobrego odpoczynku fizycznego, ale także dla duchowej odnowy i dla umacniania więzi z członkami rodziny, z przyjaciółmi i z samym Bogiem. Nigdy nie zapominajcie o modlitwie, o niedzielnej Mszy św. i o dziełach miłosierdzia dla tych, którzy go potrzebują. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!” [1] Święty Jan Paweł II w liście apostolskim *Dies Domini* przestrzegał przed wypoczynkiem, który może przerodzić się w jałową bezczynność wywołującą uczucie nudy. Zalecał, żeby wybierać „takie formy ludzkiej kultury oraz rozrywek, które najbardziej odpowiadają życiu zgodnemu z nakazami Ewangelii” i stają się „źródłem duchowego wzbogacenia”. [3] Zachęcał do aktywnego wypoczynku. Sam był znany z zamiłowania do gór, wędrówek i sportu. W orędziu na XXI Światowy Dzień Turystyki napisał: „Pragnę z całego serca, aby turystyka była zawsze sposobnością do owocnych spotkań: do spotkania z Bogiem, który w stworzeniu i w dziełach ludzkich ukazuje nam swoją miłość i opatrność; do spotkania z sobą samym, w postawie milczącej refleksji i wsluchania się w głos własnego wnętrza; do spotkania z innymi, które pozwoli budować zgodne współistnienie między ludźmi i narodami”. [3]

Pielgrzymki

Na szczęście w Polsce wielu osobom nie trzeba zwracać uwagi, żeby odpoczywając nie zapominali o modlitwie, niedzielnej Mszy św. i o uczynkach miłosierdzia. Wręcz przeciwnie. Dla nich jest to czas pielgrzymek i rekolekcji. Szczególnie w sierpniu, który jest miesiącem poświęconym Matce Bożej, z wielu zakątków naszej Ojczyzny od niepamiętnych czasów wyruszają na Jasną Górę rzesze pątników, a w naszej diecezji popularne są również pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej. Uczestniczył w nich również św. Jan Paweł II. W przemówieniu w czasie swojej pierwszej papieskiej wizyty w naszym kraju powiedział, że odwiedzał sanktuarium kalwaryjskie wiele razy, począwszy od swoich lat chłopięcych

i młodzieńczych, potem jako kapłan, a szczególnie często jako arcybiskup krakowski i kardynał. Najczęściej przybywał tutaj sam, tak żeby nikt nie wiedział, nawet kustosz klasztoru. Polecał Panu Jezusowi przez Maryję sprawy szczególnie trudne i sprawy szczególnie odpowiedzialne w całym swoim posługiwaniu. I jak dodał „dziwna rzecz – one się zwykle rozwiązywały po takim moim nawiedzeniu na drózkach. Mogę wam dzisiaj powiedzieć, moi drodzy, że prawie żadna z tych spraw, które czasem niepokoją serce biskupa, a w każdym razie pobudzają jego poczucie odpowiedzialności, nie dojrzała inaczej, jak tutaj, przez domodlenie jej w obliczu wielkiej tajemnicy wiary, jaką Kalwaria kryje w sobie.” [4]

Zastanawiał się wtedy, co Kalwaria ma w sobie takiego, „że człowieka wciąga. Co się do tego przyczynia? Może i to naturalne piękno krajobrazu, który stąd się rozciąga u progu polskich Beskidów. Z pewnością ono nam przypomina także o Maryi, która – by odwiedzić Elżbietę – <<udała się w okolicę górzystą>>. Nade wszystko jednakże to, co tutaj człowieka stale pociąga na nowo, to właśnie owa tajemnica zjednoczenia Matki z Synem i Syna z Matką. Tajemnica ta opowiedziana jest plastycznie i szczerze poprzez wszystkie kaplice i kościółki, które rozłożyły się wokół centralnej bazyliki.” [4] Ojciec Święty zwrócił się również do nas z prośbą: „A jeśli do czego pragnę was zachęcić i zapalić, to abyście nie przestawali nawiedzać tego sanktuarium. Więcej jeszcze – chcę wam powiedzieć wszystkim, a zwłaszcza młodym (bo, dziwna rzecz, młodzi szczególnie sobie upodobili to miejsce): nie ustawajcie w modlitwie. Trzeba się zawsze modlić, a nigdy nie ustawać (por. Łk 18, 1), powiedział Pan Jezus. Módlcie się i kształtujcie poprzez modlitwę swoje życie. <<Nie samym chlebem żyje człowiek>> (Mt 4, 4) i nie samą doczesnością, i nie tylko poprzez zaspokajanie doczesnych – materialnych potrzeb, ambicji, pożądań, człowiek jest człowiekiem... <<Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych>>. Jeśli mamy żyć tym słowem, słowem Bożym, trzeba <<nie ustawać w modlitwie!>> Może to być nawet modlitwa bez słów...” [4]

Rekolekcje ignacjańskie

Zwyczajowo rekolekcje kojarzą się z Adwentem i Wielkim Postem, ale wiele zakonów zaprasza na nie w czasie wakacji indywidualnie lub rodzinami i cieszą się one dużym powodzeniem. Rekolekcje przywołują na myśl modlitwę, post i jałmużnę. W numerze 10 Tygodnika z dnia 8 marca br. zamieściliśmy refleksje ks. biskupa Rysia na temat modlitwy. Wypływa z nich wniosek, że jest to spotkanie z przyjacielem, który jest Wszechmogący, czyli może wszystko, ale jest też łaskawy i kochający. Czekając na spotkanie z każdym swoim dzieckiem z utęsknieniem. Człowiek, który tak ją traktuje jest w jej trakcie szczęśliwy [6, s.16]. Jeżeli tak, to warto podjąć wysiłek uczenia się modlitwy. A wakacje są najlepszym okresem, żeby to uczynić, bo jeżeli teraz nie znajdziemy czasu, to kiedy?! Można próbować samemu, ale po co wymyślać proch. Nie lepiej skorzystać z pomocy „specjalistów”, którzy czerpią z najlepszych wzorców wypracowanych przez setki albo



i tysiące lat, czyli udać się na rekolekcje wakacyjne do któregoś z klasztorów?

Bardzo dobrym nauczycielem modlitwy jest św. Ignacy Loyola, którego pierwsze trzydzieści lat życia, jak sam to określał, „było pełne miłości do świata, żadne sławy i chęci odznaczenia się w służbie u króla ziemskiego, spragnione mocnych wrażeń i przyjemności, stęsknione za damą serca.” Można sobie wyobrazić, że będąc tak zajęty nie poświęcał zbyt wiele czasu na modlitwę. Dopiero w 1521 roku, kiedy będąc dowódcą twierdzy Pampeluna został ciężko ranny „w swym cierpieniu znalazł czas na refleksję i modlitwę (...) Na modlitwie Ignacy zobaczył wszystko – Boga, ludzi i świat – w innym świetle. Wtedy dokonała się prawdziwa rewolucja w jego życiu wewnętrznym. Pod wpływem modlitwy, oświeceń i własnych doświadczeń, które umiał niezwykle trafnie analizować i oceniać, zrozumiał podstawowe zasady życia wewnętrznego. Zaczął spisywać te zasady i doznania duchowe, ufając, że będą pomocne i innym w drodze do Boga. W ten sposób powstał zarys znanej książeczki pt. <<Ćwiczenia Duchowne>>, która stała się z czasem narzędziem duchowego odrodzenia i reformy religijnej w Kościele.” Jej nazwa wywodzi się stąd, że dla św. Ignacego „modlitwa to myślna lub ustna rozmowa z Bogiem, Panem naszym, lub jego świętymi. Modlitwa to wewnętrzny wysiłek człowieka, jakby trening duchowy, dlatego różne sposoby modlitwy nazywa ćwiczeniami duchownymi.” [2, s. 9-11]

25 lipca 1922 roku papież Pius XI Konstytucją Apostolską *Summorum Pontificum* ogłosił „św. Ignacego Loyolę patronem wszystkich ćwiczeń duchownych i obdarzył jego metodę szczególnym zaufaniem, a encykliką *Mens Nostra* z 20 grudnia 1929 roku zachęca do rozpowszechniania Ćwiczeń Duchownych i korzystania z nich.” [2, s.8] Towarzystwo Jezusowe założone przez św. Ignacego, z którego wywodzi się papież Franciszek, zaprasza do uczestnictwa w rekolekcjach opartych na tej metodzie, tzw. rekolekcjach ignacjańskich. Uczą one „spotkania z Bogiem poprzez rozważanie Słowa Bożego zawartego w Piśmie Świętym. Są także ścieżką poznania i spotkania ze sobą samym. Zakładają, że do poznania Boga potrzebne jest poznanie siebie. I na odwrót: poznanie siebie prowadzi do poznania Boga. Rekolekcje ignacjańskie zostały oficjalnie zatwierdzone przez papieża Pawła III w 1548 roku. Ćwiczenia Duchowe są szkołą modlitwy - zwłaszcza medytacyjnej i kontemplacyjnej - oraz okazją do uczenia się sztuki rozeznawania koniecznej do właściwego podejmowania decyzji i ich realizacji.” [5] Szczegóły można znaleźć na stronie <http://www.rekolekcje-jezuici.pl>.

Opactwo w Tyńcu

Innym wybitnym nauczycielem modlitwy i odpoczynku jest św. Benedykt. W poprzednim numerze Tygodnika pisaliśmy o nim i jego regule stworzonej piętnaście wieków temu. W książce pt. „Duchowość i zarządzanie czyli Reguła św. Benedykta w strategii przedsiębiorstwa” jest mowa o tym, że wśród menedżerów polskich panuje moda na Tyniec, że dobrze jest tam przyjechać co jakiś czas na kilka dni. Okazuje się, że „ta mała książeczka, która kiedyś tworzyła podwaliny europejskiej cywilizacji zachodniego chrześcijaństwa, choć pomyślana jako podstawa



życia wspólnot monastycznych, zawiera zasady i wskazania użyteczne i możliwe do owocnego zastosowania w życiu każdej wspólnoty i każdego otwartego na mądrość współczesnego człowieka”, bo pomaga w skutecznym rozwiązywaniu jego problemów. „Tak więc w czasie, gdy organizacje, w tym również firmy, traktuje się coraz częściej jako miejsce realizacji wspólnych celów, przesłanie Reguły staje się na nowo nośne i możliwe do twórczego wykorzystania, również w kontekście zarządzania sobą i organizacją.” [7, s.9]

Na stronie <http://kultura.benedyktyni.com/rekolekcje/zakonnicy> z Tyńca w następujący sposób zachęcają do ich odwiedzenia: „Każdy z nas czasami poszukuje wyciszenia, choćby krótkiej ucieczki od gwarnej codzienności, zaszycia się gdzieś, gdzie można wyłączyć komputer, zapomnieć o telefonach, odciąć się od codziennych problemów. A gdzie łatwiej i skuteczniej się wyciszyć, jeśli nie w czasie rekolekcji?

Wejście w rytm klasztornej modlitwy, spotkania z mnichami, konferencje, rozmowy, życzliwość i ciepło, cisza, niepowtarzalny urok tego prawie tysiącletniego Opactwa i wszechogarniający spokój – idealne warunki, aby zastanowić się przez chwilę nad sensem dalszej gonitwy, powrócić do harmonii i równowagi. Każdy może znaleźć coś, co go interesuje. Medytacja, duchowość, napawające radością i nadzieją spotkanie z ojcem Leonem Knabitem OSB – to tylko niektóre z propozycji. Każda z nich jest inna – niepowtarzalna i wyjątkowa. Ale wszystkie mają wspólną cechę – są głęboko zakorzenione w tradycji i duchowości benedyktyńskiej, wprowadzają w życie uczestników niepowtarzalne zmiany, prowadzą do pokoju i harmonii, do życia w zgodzie ze sobą i swoimi wartościami”. [8]

Jan Deskur

Literatura

[1] <http://www.niedziela.pl/arttykul/16502/Franciszek-zacheca-Polakow-by-wakacje>

[2] „Jak się rozmodlić”, Stanisław Mrozek SJ, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009

[3] <http://www.janpawel2.pl/centrumjp2/1880-odpoczynek-wg-janapawa-ii>

[4] <http://www.kalwaria.eu/przemowienie-do-pielgrzymow.html>

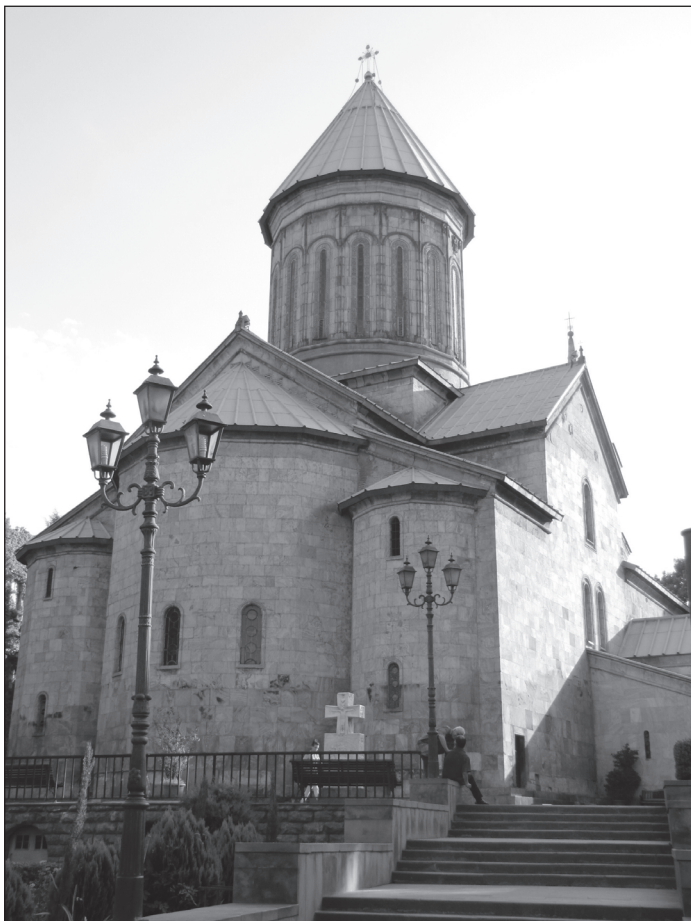
[5] <http://www.rekolekcje-jezuici.pl/index.php/rekolekcje/czym-sa>

[6] „Rekolekcje. Modlitwa, Post i Jałmużna”, bp Grzegorz Ryś, Wydawnictwo Znak, Kraków 2013

[7] „Duchowość i zarządzanie czyli Reguła św. Benedykta w strategii przedsiębiorstwa”, Paolo G. Bianchi, Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków 2009

[8] <http://kultura.benedyktyni.com/rekolekcje/>

Zielona, szalona Gruzja (cz. 2)



Cerkiew Sioni w Tbilisi

Po dwudniowym pobycie nad Morzem Czarnym w Batumi, wsiedliśmy w wygodny, klimatyzowany pociąg to stolicy kraju - Tbilisi. 5-godzinna podróż upłynęła szybko, w jej trakcie poznaliśmy m.in. młodą mamę – lekarkę na wakacjach w Gruzji z dwójką dzieci, 2,5-letnią Sofią i 5-letnim Iraklijem, którzy przyjechali tu z Moskwy. Tata dzieci jest Gruzinem, a matka Tadyżczką. Co roku lecą do dziadków także do dalekiego Tadżykistanu, co jest sporym wydatkiem: bilet dorosłego kosztuje ok. 800 dolarów (dla porównania: nasze bilety Katowice-Kutaisi-Katowice wyniosły po ok. 50 dolarów). W wagonie bezprzedziałowym było bardzo europejsko, a przez to normalnie, jedynym elementem folklorystycznym były kobiety, których głośnie i przeciągłe wołania „chaczapuuuri!” w czasie postojów na stacjach pośrednich wdzierały się z peronów przez uchylone drzwi pociągu.

Chaczapuri - te proste placki z zapiekany słonawym serem sulguni, zwykle wyciągane z pieca, a niekiedy smażone na patelni jak naleśniki, stanowiły podstawę naszego wyżywienia. To takie uliczne jedzenie, dostępne na każdą kieszeń, sycące i świeże. Spośród kilkunastu potraw, najbardziej smakowały nam jeszcze „batridżani”, to jest przystawka na zimno w formie roladek z podsmażanego bakłażana wypełnionego pastą z orzechów włoskich z przyprawami, „charczo” – zupa przypominająca gulasz z wołowiną i dużą ilością kolendry, „chinkali” – słynne gruzińskie pierogi, a raczej sakiewki z mielonym mięsem i wywarem, które trzeba przed pokrojeniem wyssać, albo zjeść w całości, oraz oczywiście słynne gruzińskie wina, zarówno białe jak i czerwone.

Po opuszczeniu pociągu zaparło nam dech od gorąca. Było około 37 stopni w cieniu! Na szczęście szybko weszliśmy do metra, które w Tbilisi jest bardzo głęboko wkopane, w związku z czym tak długich ruchomych schodów nigdzie jeszcze nie spotkaliśmy. W podziemiach unosił się przyjemny chłód, a także nieco mniej wonny

zapaszek – jak się potem dowiedzieliśmy, mający związek z siarkowymi wodami, których pokłady znajdują się pod całym miastem. W jednej z najstarszych dzielnic, Abanotubani, gorące siarkowe źródła zostały wykorzystane w pięknych carskich łaźniach i do dziś stanowią jedną z głównych atrakcji turystycznych. Podobno w XIX wieku korzystali z nich tacy wielcy jak Aleksander Dumas oraz Puszkina, który stwierdził, że kąpiel zażyta w tbiliskich łaźniach była najlepszą w jego życiu.

Nam jednak niespieszno było w taki upał do gorących źródeł. Wychodzimy z metra na Placu Wolności, który dziś stanowi zatłoczone, głośnie rondo ozdobione podniebną kolumną ze szczerzotłą figurą świętego Jerzego zabijającego włócznią smoka, a w 2008 roku po ataku Rosji na Gruzję stał się areną dla przemówień takich polityków, jak ówczesny prezydent Misza Saakaszwili, Nicolas Sarkozy oraz śp. Lech Kaczyński (który został ogłoszony Narodowym Bohaterem Gruzji i jest patronem kilku ulic w kraju). Na uliczce pnącej się pod górę, gdzie zmierzamy do naszego hostelu, zagaduje nas nadobna dziewczuszka, oferując w cenie nieco niższej swą wspaniałą „kwartirę” położoną nieopodal i mającą jeszcze wizję rodzinnego „zawtraku” w cenie. Już wyobrażamy sobie ciepłą, gościnną atmosferę, z których słychać gruzińskie domy i może nawet suprę – tradycyjną, sutą kolację z rozmowami do świtu. Po-
stanawiając zaoszczędzić kilka lari i przy okazji pomóc dziewczynie, grzecznie udajemy się oglądać pokój za naszą przewodniczką o imieniu Tamuna. Po przybyciu na miejsce jakoś nie zauważamy tragicznych warunków sanitarnych, wszechobecnego grzyba w łaźni, nieco dziwnego zachowania ojca – lekarza-emeryta, który został inwalidą wojennym po zakończeniu służby w Abchazji, i widząc niemałą prośbę o pomoc w oczach matki dziewczyny – byłej urzędniczki w Ministerstwie Kultury, a także usilne prośby samej Tamuny, decydujemy się zostać na nocleg. A przy okazji Tamuna, która



W świątyni prawosławnej

oprócz szkoły dla przewodników, skończyła również aktorstwo – i to powinno było nam dać do myślenia! – roztacza przeróżne wizje wybieczek (coś mówi nawet o zorganizowaniu helikoptera na wyprawę w góry), swojego towarzystwa, mówi iluż to turystów już przyjmowała w domu, pokazuje zdjęcia, namawia na kolejną „kwartirę” w Bordzomi, i tylko błaga, byśmy się nie rozmyślili. Zostajemy. Przy wyjściu napomina nas tylko, byśmy wracali wcześniej, bo po okolicy wciąż wałęsają się dzikie zwierzęta uwolnione z zalanego przez powódź zoo, w tym lwy!

A po rozgrzonym popołudniem mieście nie sposób chodzić śpiesznie. Tu degustacja, tu zabytek jeden, drugi, z kolei gdzieś za rogiem, w zasadzie przypadkiem, napotykamy Polaka, który do Gruzji przybył na motorze, przez całą Turcję... A jak się potem okazuje, to on jeszcze z Krakowa, na dodatek z tego samego uniwersytetu, wydziału, a nawet kierunku i już się okazuje, jaki ten świat mały, bo mamy masę wspólnych znajomych i dziw tylko, że się wcześniej nie znaliśmy. Tuż po zmroku dzwoni Tamuna, wzywając do powrotu! Ale mamy troskliwą gospodynię! Tylko, że tych telefonów było chyba jeszcze z piętnaście!

Tymczasem następnego dnia spotykamy się z panem Mikołajem Kozłowskim, prezesem Domu Polskiego w Tbilisi, który jest prawdziwą kopalnią wiedzy historycznej o Gruzji, Tbilisi i mieszkających tam Polakach. Dom Polski mieści się przy ul. Dżawachiszwili 55, przy kościele ss. Piotra i Pawła, w którym pracują jako misjonarze polscy księża. Wspomaga on również Polską Szkołę Sobotnią im. św. Królowej Jadwigi, w której uczy się kilkadziesiąt osób (dzieci i młodzież). Ponadto pan Mikołaj był w grupie 9 osób, głównie Gruzinów, które w 2013 roku otrzymały święcenia diakonatu stałego. Kościół katolicki w Gruzji liczy około 50 tys. wiernych, posługuje w nim 20 kapłanów, więc tak duża grupa diakonów jest prawdziwym darem. Z kolei siostra pana Mikołaja, pani Irena Kozłowska, działa w kościelnym chórze.

Oboje urodzili się w Tbilisi, jako trzecie pokolenie Polaków przebywających w Gruzji. Do Tbilisi z Białegostoku przybyła w 1893 roku ich babcia ze strony ojca, Rozalia Kozłowska z domu Siemionko. Przyjechała za pracującym tu bratem i wyszła za mąż za Hipolita Kozłowskiego, przybyłego z okolic Kowna, zesłanego po powstaniu styczniowym. Mieli czterech synów: Stanisława, Konstantego, Kazimierza i Edwarda – ojca Mikołaja i Ireny Kozłowskich. W 1917 roku, w czasie rewolucji, rodzina wyjechała do Baku z nadzieją przedostania się stamtąd do Polski. Gdy to się nie udało, rodzice, Kazimierz i Edward wrócili do Tbilisi. Stanisław i Konstanty zostali w Baku. Pan Mikołaj został – za sprawą babci Rozalii – wychowany w duchu katolickim. Od niej przejął również poczucie polskiej tożsamości. Po 1991 roku brał intensywny udział w tworzeniu pierwszych legalnych struktur polonijnych [1]. Między innymi dba o renowację polskich nagrobków i organizację corocznej zaduszkowej wędrowki na groby Polaków, którzy z daleka od ojczyzny spoczęli na starym, liczącym ponad trzysta lat Cmentarzu Kukijskim w Tbilisi [2].

Dowiadujemy się, że zarówno pan Mikołaj, jak i pani Irena otrzymali już Kartę Polaka i mieli okazję odwiedzić Polskę. Pan Mikołaj z żoną zawitają do nas po raz kolejny już w sierpniu tego roku, jednak niestety, tym razem już raczej nie starczy im czasu na Kraków. A szkoda, bo spotkanie z nim i rozmowa jest bardzo interesującym doświadczeniem. Można się wiele dowiedzieć o losie i kondycji Polaków w Gruzji, tej nieco zapomnianej części Polonii...

Polacy w Gruzji

Pierwsi polscy misjonarze – jezuici pojawiają się w Gruzji już w XVII wieku. Ich działalność misyjna trwa do lat 20-tych XVIII wieku. W XIX wieku na terenie Gruzji znaleźli się Polacy – żołnierze służący w armii carskiej na Kaukazie. Wśród nich byli m.in. zesłańcy polityczni – uczestnicy powstań narodowych lub tajnych stowarzyszeń spiskowych, co doprowadziło do nazwania terenów Kaukazu „ciepłą Syberią”. W 1840 roku w Gruzji znajduje się ok. 4 tys. Pola-



Wypiek lawaszy w specjalnym piecu



Cerkiew Matki Boskiej Metekskiej w Tbilisi nad rzeką Kurą



Polska lodziarnia w Tbilisi

ków. Ks. Tymon Tytus Chmielecki pisał, że przybyła ich tam taka ilość, że Gruzinom zaczęła zagrażać nie tylko armenizacja, ale również polonizacja. W latach 30. i 40. XIX wieku do Gruzji przybywają również wychodźcy ekonomiczni. Należą do nich urzędnicy, lekarze, akuszerki, nauczyciele, kupcy i rzemieślnicy. Po zakończeniu kolejnej wojny rosyjsko - tureckiej (1876 - 1878), Gruzja przeżywa rozwój ekonomiczny. W związku z tym napływają do niej liczne rzesze polskich specjalistów, inżynierów kolejowych i budowlanych [3].

C.D.N.

Maria Gracja Krzyżanowska
fot. Maciej Krzyżanowski

Bibliografia

- [1] <http://www.audiohistoria.pl/web/index.php/swiadcowie/osoba/id/5179>.
- [2] Maria Gracja Małecka, „Kaukaskie Zaduszki”, Rzeczpospolita 01-11-2012.
- [3] Patrycja Prześlakiewicz, fragmenty książki „Etnos Przebudzony”, Warszawa 2004 http://www.kaukaz.net/cgi-bin/blosxom.cgi/polish/gruzja/gruzja_art_polacy.

Wspomnienia o św. Janie Pawle II

Pamiętacie, z jakim wielkim hukiem rozpoczynaliśmy konkurs dotyczący osobistego wspomnienia o św. Janie Pawle II?

Jeśli tak, to super, bo właśnie teraz do niego wracamy. Postanowiliśmy, że w formie nagrody za udział w owym konkursie będziemy drukować na łamach TS po kolei wszystkie prace, jakie do nas dotarły. Jest także dla nas wielkim wyróżnieniem, że piszą u nas osoby, które niejednokrotnie osobiście mogły spotkać się ze Świętym.

Redakcja Tygodnika

Moje spotkanie z Ojcem Świętym

W roku 1980 przebywałem jako pielgrzym w Lourdes. Poznałem tam kolegę, który właśnie ukończył filologię romańską i nosił się z zamiarem wstąpienia do Śląskiego Seminarium Duchownego. Pragnął jednak przed podjęciem ostatecznej decyzji spotkać się z Ojcem Świętym. Prosił mnie, abym mu towarzyszył do Rzymu.

Podczas pobytu w Lourdes pomagaliśmy niepełnosprawnym, których tam jest zawsze bardzo dużo. Zaprzyjaźniliśmy się też wtedy z pracującymi w ośrodku dla pielgrzymów siostrami zakonnymi ze Zgromadzenia Matki Bożej Wiernej. Siostry dowiedziały się o wielkim pragnieniu Józka pojechania do Rzymu.

Pewnego ranka, kiedy wracaliśmy po nocnym czuwaniu i Mszy św. przy grocie objawień Matki Bożej, jedna z siostr zakomunikowała nam, że istnieje możliwość zabrania się do Rzymu charterowym samolotem wraz z pielgrzymką włoską za darmo, gdyż dwóch Włochów przedłużyło sobie pobyt o dwa tygodnie w Lourdes.

Za dwa tygodnie mieliśmy wrócić do Lourdes tym samym samolotem. Siostry dały nam list polecający do ich domu w Rzymie, gdzie mogliśmy zamieszkać. Mieliśmy raptem dwie godziny aby się spakować. Chcieliśmy również wziąć jakiś prezent dla Ojca Świętego. Niewiele myśląc, kupiłem pięciolitrowy kanister i napełniłem go cudowną wodą z Lourdes.

Pobyt w Rzymie był wspaniały. Na każdym kroku czuliśmy dyskretną opiekę siostr. Udało nam się również uczestniczyć w trzech audiencjach prywatnych u Ojca Świętego w Castel Gandolfo, jako że w okresie letnim Ojciec Święty tam właśnie mieszka.

Podczas jednej audiencji miał miejsce między mną i Ojcem Świętym mniej więcej następujący dialog:

- Jak wam się udało przyjechać do Rzymu?
- Samolotem stopem.
- O, to wracać będziecie pewnie przez Manilę!
- Ojciec Święty, chciałbym przekazać pozdrowienia od znajomych z Duszpasterstwa Akademickiego „Beczka” – (Jeszcze przed wyborem na papieża, Karol

Wojtyła był częstym gościem w duszpasterstwie, a ja służyłem mu do Mszy św.). Zacząłem wymieniać różnych znajomych. Ojciec Święty przypominał ich sobie. Po czym dodałem: Ojciec Święty, proszę też o błogosławieństwo dla rodziców, rodzeństwa, chorych z „Kliki” (Duszpasterstwo Niepełnosprawnych w „Beczce”), przyjaciół i znajomych. – tu nastąpiła znów długa lista. Jan Paweł II chwilę się zastanowił i powiedział:

- Nie starczyłoby czasu, aby ich wszystkich wymienić. Udzielę ci błogosławieństwa, które będzie dla wszystkich, z kimkolwiek się spotkasz. – Otrzymałem więc więcej niż prosiłem.

Po ostatniej audiencji sekretarz osobisty Ojca Świętego, którego dobrze znałem, ks. Stanisław Dziwisz, podczas rozmowy telefonicznej, w której dziękowałem i żegnałem się, zapytał: - Kto to jest ten Twój kolega?

- Spotkałem go w Lourdes, jest po filologii romańskiej, wybiera się do seminarium.

- To może chciałby studiować w Rzymie?

Józek był zaskoczony tą niezwykłą propozycją. Miał w Katowicach samotną matkę, którą musiałby zostawić. Powiedziałem mu, że jak czuje w sobie powołanie, to nie powinien oglądać się wstecz. Musi wszystko zostawić i iść za głosem Pana. Po ukończeniu studiów i przyjęciu święceń kapłańskich, Józek pracował jakiś czas jako wikary w Rzymie.

Ojciec Święty po beatyfikacji siostry Faustyny mianował go rektorem Kościoła Świętego Ducha w centrum Rzymu i równocześnie ustanowił dyrektorem kultu Miłosierdzia Bożego na świecie.

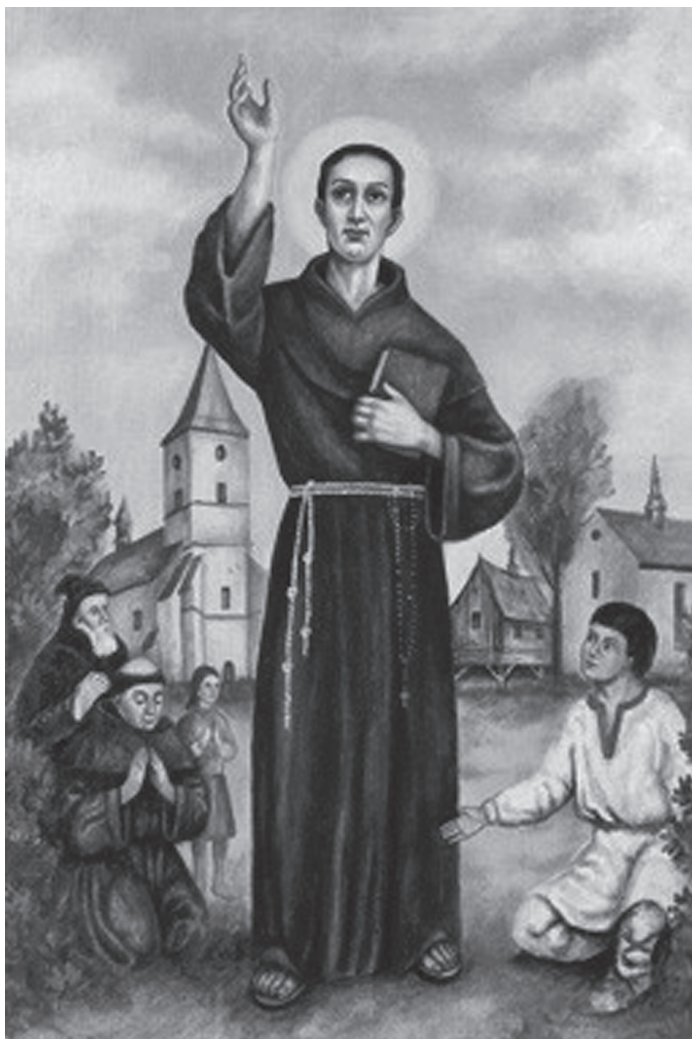
Rozwiązany został również problem matki. Dowiedziałem się, że przebywa ona teraz w Rzymie w klasztorze siostr Matki Bożej Wiernej i ma tam bardzo dobrą opiekę. Tak to Bóg posługuje się różnymi sposobami i różnymi ludźmi, aby zrealizować swoje plany.

Zbigniew Podgórn

(Wspomnienia te były drukowane w Tygodniku Salwatorskim nr 42 z 1998 r., ponieważ jednak tekst przysłany został także na nasz konkurs, prezentujemy go ponownie, tym bardziej, że dotyczy ciekawych zdarzeń)

Św. Szymon z Lipnicy (ok. 1437- 1482)

kapłan ojców bernardynów, patron Krakowa i studentów.



Św. Szymon urodził się w rodzinie średnio zamożnych mieszczan w Lipnicy k. Bochni; jego ojciec prawdopodobnie był piekarzem. Rodzice, Anna i Grzegorz, widząc jego pobożność, wielkie zdolności i zamiłowanie do nauki, zapewnili mu staranne wykształcenie. Przez 3 lata studiował nauki wyzwolone na Akademii Krakowskiej, gdzie w 1457 r. uzyskał stopień bakałarza i mógł kontynuować naukę.

28 sierpnia 1453 r. przybył do Krakowa sławny na całą chrześcijańską Europę, święty kaznodzieja o nadzwyczajnej wymowie. Na jego powitanie król Kazimierz Jagiellończyk z matką swoją Zofią, duchowieństwem, rycerzami i mieszczanami udali się na Kleparz, aby uroczyście wprowadzić świątobliwego włoskiego misjonarza i kaznodzieję do miasta. Był nim Jan Kapistran, który przez 8 miesięcy, na zaproszenie króla i biskupa Zbigniewa Oleśnickiego, gościł w Krakowie i wygłaszał kazania na rynku krakowskim, gdyż żadna świątynia nie mogła pomieścić wiernych, chętnych go słuchać.

Prawdopodobnie pod wpływem kazań świątobliwego misjonarza oraz licznych uzdrowień, Szymon, jako student, wstąpił do założonego 8 IX 1453 r. przez Jana Kapistrana klasztoru pod wezwaniem św. Bernardyna na Stradomiu w Krakowie. Pobyt Jana Kapistrana w Krakowie spowodował powszechny zapał dla tego nowego zakonu, szczególnie wśród studentów teologii; kaznodziejstwo i misje stały

się specjalnością Bernardynów i w krótkim czasie stali się oni skutecznym narzędziem ewangelizacyjnym i misyjnym, szczególnie wśród mieszczan i ludu wiejskiego. Bernardyni rozpowszechnili *żłóbek* i *jaselka*, a także zwyczaj śpiewania pieśni w języku ojczystym podczas nabożeństw. Niektóre powstałe wtedy polskie kolędy i pieśni (np. *Chrystus zmar-twychwstan jest*) śpiewamy w kościele do dzisiaj.

Po otrzymaniu święceń kapłańskich, ok 1460/1462 roku, Szymon pełnił funkcję gwardiana tarnowskiego klasztoru franciszkańskiego. Na Stradom do Krakowa powrócił po kilku latach już jako słynny kaznodzieja. Jego kazania były jasne, pełne mądrości, chętnie słuchała ich społeczność akademicka, mieszkańcy Wawelu i goście przybywający do Krakowa. Potrafił w wyjątkowy sposób docierać do serc i umysłów słuchaczy i poruszać ich sumienia. Tradycja głosi, że był spowiednikiem króla Kazimierza Jagiellończyka, który bardzo cenił bernardynów i zlecał im misje, szczególnie we wschodniej części królestwa.

Szymon prowadził życie pełne umartwień; pomimo, że jako kaznodzieja był zwolniony z regulaminowych praktyk pokutnych, noce spędzał często na długich modlitwach i czuwaniach. Wobec braci umiał być po bratersku wymagający i stanowczy, ale traktował ich z ujmującą życzliwością. Chociaż kochał samotność i ciszę był człowiekiem radosnym i pogodnym. Wyróżniał się wielką czcią do Najświętszego Sakramentu i do Najświętszej Maryi Panny. Jako delegat zakonu Braci Mniejszych (Bernardynów) podróżował do Włoch, odbył także pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Wszystkie powierzone mu zadania wykonywał z pokorą i wielką gorliwością.

W roku 1482 Kraków nawiedziła, największa w dziejach miasta, epidemia cholery. Bernardyni, także Szymon, nieustraszenie otaczali opieką chorych w mieście. Zaraziło się i zmarło wtedy jego 25 współbraci; po krótkiej chorobie także Szymon w dniu 18 lipca 1482 r.

Wierni i współbracia już za życia uważali Szymona za świętego; po jego śmierci zgłoszono 377 cudownych uzdrowień i łask (najstarsze źródła mówią o 6 przypadkach powrotu zmarłych do życia). Żywy kult i pamięć o świętym kapłanie trwała przez pokolenia; beatyfikacja nastąpiła 200 lat po jego śmierci w dniu 24 II 1685 roku. Proces kanonizacyjny, który podjęto tuż przed rozbiorem Polski, również napotkał na przeszkody, szczególnie natury politycznej. Nie zapomniano jednak o świętym bernardynie, szczególnie w Krakowie i w jego rodzinnej miejscowości Lipnicy Murowanej; w trudnych momentach życia wierni szukali u niego pomocy. W 1943 r., za Jego wstawiennictwem sparaliżowana i nieuleczalnie chora Maria Piątek, farmaceutka z Krakowa, odzyskała zdrowie. Wydarzenie to uznane zostało za cud.

W dniu 3 maja 2007 r. papież Benedykt XVI ogłosił bł. Szymona z Lipnicy świętym Kościoła katolickiego. Prośby o jego relikwie wciąż napływają, zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych, a ostatnio także z Filipin.

Oprac. Emilia Mendel

Lato pełne muzyki

Muzyka Zaklęta w Drewnie –

Festiwal na Szlaku Architektury Drewnianej 2015

19 lipca 2015, 18.00 - *Zamknij oczy*- Dwór w Dołędze (koncert plenerowy, 100 koncert MZWD!) - Legend of Kazimierz

26 lipca 2015, 18.00 - *Od zachodu do wschodu* - Rdzawka, kościół Świętego Krzyża na Obidowej - Czortet Quartet

2 sierpnia 2015, 17.00 - *Modlitwa ukryta w operowej arii i klasycznej pieśni* - Lipnica Murowana, kościół św. Leonarda (UNESCO) - Agnieszka i Tomasz Kuk

9 sierpnia 2015, 18.00 - *Verba sacra* - Binarowa, kościół św. Michała Archanioła (UNESCO) - Octava Ensemble

Wstęp wolny!

XXIV Międzynarodowy Festiwal Letnie Koncerty Organowe

23 lipca 2015, 20.00 - Bazylika oo. Karmelitów na Piasku

Recital organowy Dariusza Bąkowskiego-Kois

Dariusz Bąkowski-Kois (ur. 1973) – polski organista i historyk, profesor w Katedrze Organów Akademii Muzycznej w Krakowie. Ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, tam też w 2002 roku otrzymał stopień doktora (rozprawa Zarządcy dóbr Elżbiety Sieniawskiej – studium z historii mentalności). W 2000 roku ukończył z wyróżnieniem Akademię Muzyczną w Krakowie w klasie organów prof. Józefa Serafina. Studia podyplomowe odbył w Akademii Muzycznej w Warszawie oraz Konserwatorium Wiedeńskim. Jest laureatem konkursów krajowych i międzynarodowych, m.in. V Międzynarodowego Konkursu Organowego im. F. Schuberta w Cremolino (2001, III nagroda i brązowy medal). W latach 2001-2007 współpracował z Capellą Cracoviensis. Jako solista występował we Francji, Niemczech, Austrii, Szwajcarii, Włoszech, w Rosji, Meksyku, a także w Brazylii (jako pierwszy polski organista, na zaproszenie Konsulatu Generalnego RP w São Paulo). W 2006 roku uzyskał stopień doktora habilitowanego sztuk muzycznych w zakresie instrumentalistyki na Akademii Muzycznej w Krakowie, gdzie w latach 2008-2012 był prodziekanem Wydziału Instrumentalnego. W 2013 otrzymał tytuł profesora sztuk muzycznych. Od 2012 r. prorektor ds. dydaktyki i rozwoju kadry Akademii Muzycznej w Krakowie.

Wstęp wolny!

Letnie Podgórskie Koncerty 2015

12 lipca 2015, 16.00 - Kościół Św. Józefa, Rynek Podgórski

Chwalcie Pana wszystkie narody! Muzyka religijna przez wieki

Akademicki Chór Politechniki Krakowskiej Cantata

Marta Stós – dyrygent

w programie: M. Gomółka, H.M. Górecki, O. Gjeilo, D. Hogan, W. Kilar, A. Pärt, J. Świder

19 lipca 2015, 16.00 - Kościół Św. Józefa, Rynek Podgórski

Klasyczna muzyka sakralna w opracowaniu na fletnię Pana i organy

Marek Stefański – organy

Dumitru Harea – fletnia Pana

Jarosław Naliwajko SJ – słowo wprowadzające

w programie: F. Schubert, P. Czajkowski, G. Swiridow, G. Zamfir, W. Wałłow, E. Morricone

26 lipca 2015, 16.00 - Kościół Św. Józefa, Rynek Podgórski

Kalejdoskop

Zespół Diverssimento

w programie: V. Monti, S. Bechet, M. Brochet, R. Matarasso, G. Boulestreau, E. Hendrickx, G. Handel, K. Weill

2 sierpnia 2015, 16.00 - Kościół Św. Józefa, Rynek Podgórski

Flet i gitara – podróż przez epoki

Maja Minecka – flet

Mateusz Puter – gitara

w programie: M. Giuliani, J. Ibert, M. Machado, F.C. Tavoraro

9 sierpnia 2015, 16.00 - Kościół Św. Józefa, Rynek Podgórski

Medytacja

Zespół „Z harfą w tle”

w programie: H. Purcell, J.S. Bach, A. Vivaldi, W. Croft, F.J. Nadermann, J. Massenet

16 sierpnia 2015, 16.00 - Kościół Św. Józefa, Rynek Podgórski

Cześć Maryi!

Patryk Filipowicz – gitara akustyczna

w programie: pieśni maryjne w opracowaniu na gitarę

23 sierpnia 2015, 16.00 - Kościół Św. Józefa, Rynek Podgórski

Łatwe ścieżki, kręte drogi

Zespół Noro Lim

Ewa Akšamović – wokół

Rafał Alicki – fortepian, wokół

Ewelina Korczak – skrzypce

Katarzyna Gancarz – skrzypce

Alicja Biela – wiolonczela

Małgorzata Mazurek – flet

w programie: autorskie utwory zespołu (teksty: Ewa Akšamović, muzyka: Rafał Alicki)

Wstęp wolny!

Mariacki Festiwal Organowy

21 lipca 2015, 20.00

Bogdan Narloch – organy główne i boczne

Witold Zalewski – organy w prezbiterium

Roman Gryń – trąbka

Dumitru Harea – fletnia Pana

Jeremiah Clarke – The Prince of Denmark's March

A. Vivaldi – Koncert nr 1 „La Primavera” z Czterech pór roku op. 8 cz. I (opr. B. Janaček)

M.-A. Charpentier – Te Deum

T. Albinoni – Adagio

Fantasia primi toni (Tabulatura Gdańska)

J.S. Bach Aria „Bist Du bei mir“ BWV 508

J.S. Bach Arioso z Koncertu klawesynowego f-moll, BWV 1056

J.S. Bach Chorał z kantaty 147 „Jesu bleibet meine Freude“

Chorea (Tabulatura Oliwska)

O. Lindberg – Gammal fabodpsalm

G. Caccini – Ave Maria

L. Boëllmann – Toccata z Suity gotyckiej

K. Kurpiński – Cavatina

28 lipca 2015, 20.00

Duo Consonantes w składzie:

Jakub Garbacz – organy boczne i w prezbiterium

Joanna Woszczyk-Garbacz – flet

Witold Zalewski – organy główne

J.S. Bach – Fantazja „Komm heiliger Geist, Herre Gott” BWV 651

J.S. Bach – Preludium i Sarabanda z Suity c-moll BWV 997

J. Podbielski – Preludium

J. Haydn – Serenada op. 3 nr 5

J.S. Bach – Preludium chorałowe „Nun komm der heiden Heiland” BWV 659

M. Blavet – Sonata G-dur op. 2 nr 1 „L'Henriette”

J.S. Bach – Preludium i fuga Es-dur BWV 522

W KRAKOWIE :

BYŁO :

- Wielkim koncertem „Szalom na Szerokiej” zakończył się 4 lipca – 25. Festiwal Kultury Żydowskiej. Impreza, jak co roku przyciągnęła tłumy widzów z całego świata. Koncert tradycyjnie rozpoczął się hejnałem. Następnie na scenie wystąpili: Alte Zachen, The Klezmatics, Shai Tsabari Future Orchestra & Ahuva Ozeki, David Krakauer & Ancestral Groove, Shlomo Bar & Habera Hativeet, Kutiman Orchestra i Festival All Stars pod wodzą Franka Londona. Głównym motywem tegorocznej edycji Festiwalu Kultury Żydowskiej była dzielnica żydowska – fenomen, z którego zrodził się festiwal, który festiwal pomógł odtworzyć i który wciąż i na nowo kształtuje. Sercem festiwalu był Kwartał FKŻ – specjalnie na czas festiwalu zbudowane mini-miasteczko tuż obok Starej Synagogi, które pełniło funkcję placu zabaw, czytelnicy, kawiarni, miejsca warsztatów i spotkań z literaturą i architekturą.

- Tauron Arena Kraków ponownie okazała się szczęśliwa dla siatkarskiej reprezentacji Polski. W piątek 3-lipca niesieni dopingiem 15 tys. kibiców Biało-Czerwoni pokonali 3:2 Amerykanów i tym samym awansowali do Final Six Ligi Światowej! Polacy wygrali piąty raz (na pięć meczów) w Lidze Światowej 2015 przed własną publicznością. Triumf nad Amerykanami sprawił, że Biało-Czerwoni są już pewni awansu do finałów rozgrywek i gry w Final Six w Rio de Janeiro (15-19 lipca).

- 4 lipca w sobotę odbyło się uroczyste odnowienie Aktu Połączenia Podgórze i Krakowa z 1915 roku. Na kładce Ojca Bernatka spotkali się mieszkańcy, władze Krakowa i radni podgórskich dzielnic. W samo południe rozpoczęły się uroczystości, podczas których uczestnicy: mieszkańcy Podgórze oraz innych części miasta, radni podgórskich dzielnic, radni miasta oraz najwyższe władze: Prezydent Jacek Majchrowski i przewodniczący Rady Miasta Bogusław Kośmider przy dźwiękach Hejnału Mariackiego na środku kładki łączącej Kazimierz z Podgórzem symbolicznie podali sobie ręce, wspominając tę ważną dla obu miast Krakowa i Podgórze chwilę. Przy dźwiękach wykonywanej przez orkiestrę dętą „Solvay” uczestnicy wydarzenia przemaszerowali na Rynek Podgórski, gdzie otwarta została wystawa plenerowa „Rynek Podgórski. Reaktywacja – krótka historia miejsca”. Z kolei o godzinie 20.00 odbył się na Rynku Podgórskim plenerowy kotylnionowy bal wiecheński dla mieszkańców Krakowa i Podgórze. Tańce z epoki wykonali tancerze z Kameraty Krakowskiej oraz... widzowie.

- Do niedzieli 5 lipca goście Muzeum Narodowego w Krakowie mogli cieszyć oczy wyborem 400 najwspanialszych dzieł z bezcennej, liczącej ponad 3000 obiektów kolekcji sztuki chińskiej MNK. Zbiory chińskie obejmują wszystkie dziedziny sztuki i rzemiosła, powstającego na ziemiach Państwa Środka. Znajdują się w nich cenne przykłady malarstwa i grafiki, interesujące rzeźby, wspaniała ceramika, wyroby z brązu i emalii, laki szkła, dekoracyjne tkaniny użytkowe, bogate ubiory, akcesoria, meble, instrumenty muzyczne. Jedną z atrakcji finału było oprowadzanie przez kuratorki wystawy, Beatę Pacynę oraz Beatę Romanowicz.

JEST :

- Na początku lipca w Szpitalu Specjalistycznym im. Stefana Żeromskiego SP ZOZ w Krakowie został otwarty przebudowany Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Przebudowany Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii w tym szpitalu jest aktualnie najnowocześniejszym obiektem nie tylko w Krakowie, ale i całej Małopolsce. Spełnia wszystkie wymogi ministra zdrowia i odpowiada normom i standardom zachodnio-europejskim. Przebudowa wraz z zakupem pierwszego wyposażenia na potrzeby oddziału realizowana była przez Szpital w latach 2014 – 2015. Całkowita wartość inwestycji wyniosła ponad 10 mln zł. Środki finansowe na ten cel przekazała Gmina Miejska Kraków, w ramach udzielonych dotacji celowych z budżetu miasta Krakowa. Największa zmiana to znaczne powiększenie oddziału. Teraz Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii składa się z dwóch poziomów i ma nie siedem - jak do tej pory,

lecz dwanaście stanowisk intensywnej terapii. W sumie do dyspozycji pacjentów jest osiem sal; sześć pojedynczych, jedna dwuosobowa i jedna czterosobowa oraz dwie izolatki z osobnym węzłem sanitarnym. Wszystkie przebudowane pomieszczenia wyposażone są w najwyższej klasy sprzęt i aparaturę medyczną. Zainstalowany on jest na specjalnej kolumnie IT, co powoduje, że lekarz ma dostęp do pacjenta od każdej strony łóżka. Wymieniono również instalacje i rozbudowano sieć komputerową. W trosce o najwyższe bezpieczeństwo pacjentów w oddziale zainstalowano system monitorowania i analizowania danych o stanie pacjenta. Sprzęt do hipotromii, 12 łóżek anestezjologicznych z materacami przeciwoodleżynowymi, 12 kardiomonitorów, respiratory stacjonarne, aparat do wykonywania ciągłej terapii nerkowej zastępczej, bronchofibroskopy, pompy infuzyjne, defibrylatory, wideolaryngoskopy, koce-ogrzewcze – to tylko niektóre nowoczesne urządzenia, w które wyposażony jest Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Ponadto na oddziale wprowadzono system kontroli dostępu; przy użyciu kart chipowych rejestrowane jest każde wejście i wyjście personelu medycznego. Na oddział trafiają chorzy po skomplikowanych zabiegach operacyjnych, po urazach wielonarządowych, ze schorzeniami internistycznymi, neurologicznymi i niewydolnością oddechową.

- Dwa miasta, dwa brzegi. W setną rocznicę połączenia Podgórze i Krakowa Muzeum Historyczne Krakowa zaprasza na wystawę „Dwa miasta i dwa brzegi” prezentowaną w Domu Historii Podgórze przy ul. Limanowskiego 13. Wystawa jest wspomnieniem uroczystości połączenia obu miast, które było uwiecznieniem wieloletnich starań, rozmów i negocjacji. W ten sposób powstał wymarzony przez prezydenta Juliusza Leo Wielki Kraków. Organizatorzy ekspozycji sięgają kilku wieków wstecz, by zobrazować poprzez ikonografię (ryciny, obrazy, fotografie) i inne zabytki rozwój prawobrzeżnych terenów obecnego Krakowa, niegdyś należących do miasta Kazimierza, a od czasu pierwszego rozbioru Polski w 1772 roku do austriackiej prowincji Galicja, w której przez prawie 130 lat istniało Podgórze. Wystawa przybliży fenomen miasta - obecnie części Krakowa, w której krajobrazie, kulturze materialnej i duchowej widoczna jest polskość i galicyjskość i pozytywistyczna praca świadomych i twórczych obywateli. Wywołując przeszłość Podgórze twórcy wystawy zastanawiają się nad współczesną recepcją jego historii, która może pełniej powrócić i wzbogacić kulturowo przeżywanie dzisiejszego Krakowa. Wystawa czynna jest do 27 grudnia 2015 roku.

BĘDZIE :

- Zajęcia z prawa, aby osoby starsze nie padały łupem oszustów, nauka nowoczesnych technologii, by umiały kupić bilet w autobusie i zapłacić za niego kartą, kursy komputerowe, nauka angielskiego, zajęcia sportowe, by zachować dobrą kondycję, warsztaty zdrowego żywienia, wolontariat – to tylko część bogatej oferty, którą przygotowały dla osób w wieku 60+ Centra Aktywności Seniorów (CAS-y). Jedno z nich – CAS Akademii Pełni Życia przy ul. Rzeźniczej 2a odwiedził 2 lipca Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. Miasto wraz z Radą Krakowskich Seniorów i Krakowskim Centrum Seniora przygotowało Program Aktywności i Integracji Społecznej Seniorów przyjęty uchwałą Rady Miasta Krakowa na początku tego roku. W programie znalazła się sieć finansowanych przez Miasto Centrów Aktywności Seniora. Cała sieć ma liczyć 54 kluby – po trzy w każdej dzielnicy Krakowa. Poprowadzą je wybrane w otwartym konkursie ofert krakowskie organizacje pozarządowe. Zajęcia będą mogli prowadzić także sami seniorzy na zasadzie wolontariatu. Środki na realizację Programu Aktywności Społecznej i Integracji Osób Starszych zostały zaplanowane w budżecie na 2015 rok w wysokości 1 mln zł oraz w Wieloletniej Prognozie Finansowej. Od 1 lipca CAS-y zapraszają seniorów, którzy chcieliby uczyć się nowych rzeczy, podnosić kondycję psychiczną i fizyczną oraz działać na rzecz dobra wspólnego. Listę centrów oferowanych przez nie zajęć można znaleźć na stronie internetowej : www.dlaseniora.krakow.pl

Opr. Felicja Niedzielska.

Pielgrzymka Papieża Franciszka do Ameryki Południowej

W niedzielę 5 lipca 2015 roku nie odbyła się modlitwa Anioł Pański z udziałem Ojca Świętego na placu św. Piotra, ponieważ tego dnia rano o godz. 9.00 rozpoczął on swoją dziewiątą podróż zagraniczną. Udał się po raz drugi do Ameryki Łacińskiej, aby przez osiem dni odwiedzić Ekwador, Boliwię i Paragwaj. Te trzy kraje uważa się za jedno z najbiedniejszych i najmniej znaczących na kontynencie południowo-amerykańskim. Około 90% ich mieszkańców to katolicy. Przelot samolotem Alitalia do stolicy Ekwadoru Quito trwał 13 godzin. Razem z nim leciało 75 dziennikarzy. Papież bardzo ceni ich pracę i uważa za swoich współpracowników w wypełnianiu powierzonej mu misji. Przywitał się osobiście z każdym z nich. Robił sobie z nimi selfie i błogosławił ich. Szczególnie wzruszeni jego zachowaniem byli przedstawiciele krajów, które miał odwiedzić.

Zgodnie ze zwyczajem Papież przesłał z pokładu samolotu pozdrowienia do szefów państw, nad którymi przelatywał. Tym razem byli to: król Hiszpanii oraz prezydenci Włoch, Portugalii, Wenezueli i Kolumbii. Biorąc pod uwagę trudności przeżywane obecnie przez mieszkańców tych dwóch krajów latynoamerykańskich, Ojciec Święty życzył im pojednania, pokojowego współistnienia, solidarności i pomyślności.

Na najbliższej modlitwie "Anioł Pański" Papież spotka się z wiernymi 12 lipca w stolicy Paragwaju, Asunción. Modlitwę poprzedzi Msza św., na której organizatorzy oczekują nawet trzech milionów osób z Paragwaju oraz sąsiedzkiej Argentyny - rodzinnego kraju Ojca Świętego. Inaczej niż zazwyczaj, modlitwę tę w Paragwaju Papież odmówi po hiszpańsku, a nie po łacinie.

Przed wylotem następcy św. Piotra, jak zwykle prosił wiernych o modlitwę w jego intencji i tej pielgrzymki. Módlmy się również w jego intencjach.

Na podstawie <http://www.niedziela.pl> przygotował Jan Deskur

15. niedziela zwykła ***(Mk 6, 7-13)***

Uczniowie zostają wysłani przez Jezusa na misję. Ujmująca jest prostota, jaką zaleca im Mistrz. Chce pokazać im, że najważniejsza jest ta moc, w którą on sam ich wyposaża – odpuszczania grzechów i wyrzucania złych duchów. Nie jest istotne to, co materialne. To może tylko przeszkadzać. Prostota, zminimalizowanie środków materialnych, jest czymś, co może bardzo pomóc, gdyż czyni wolnym. Łatwo jest zostać niewolnikiem tego, co materialne – pieniędzy, luksusów. To także uniemożliwia albo bardzo utrudnia otwarcie się na drugiego człowieka. Jezus pokazuje, że prawdziwą wartością jest przebywanie przy nim i kierowanie się w życiu jego nakazami i propozycjami. To może pomóc w osiągnięciu sukcesu ewangelizacyjnego.

ks. Tomasz Gędek

Z serwisów informacyjnych



„**Przybywam** jako świadek Bożego miłosierdzia i wiary w Jezusa Chrystusa” - powiedział Ojciec Święty 5 lipca podczas uroczystego powitania na międzynarodowym lotnisku „Mariscal Sucre” w Quito, w stolicy Ekwadoru. To druga pielgrzymka Franciszka do Ameryki Płd., po wizycie w Brazylii przed dwoma laty, jednocześnie prawdziwy maraton dla papieża. Podróż do Ekwadoru, Boliwii i Paragwaju potrwa siedem dni, w czasie których papież odprawi pięć Mszy dla wiernych i wygłosi 15 przemówień.

W miniony weekend w całym kraju utonęło 41 osób; najwięcej w niedzielę - 26 - wynika z danych KGP. Policjanci podkreślają, że najczęstszymi przyczynami tych tragedii była brawura, alkohol i kąpiel w niestrzeżonych miejscach; apelują o rozsądek.

Nową metodę szybkiego wykrywania sepsy opracowali naukowcy z Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dzięki niej wystarczy sześć godzin, aby wykryć we krwi grzyby czy bakterie mogące doprowadzić do wystąpienia zespołu ogólnoustrojowej reakcji zapalnej, wywołanej zakażeniem, czyli właśnie sepsy. Znacznie przyspiesza to zastosowanie przez lekarza skutecznej terapii.

Jeżeli nawet o jeden dzień spóźnimy się na obowiązkowe badania techniczne naszego auta, zapłacimy za tę usługę podwójną stawkę. Wynika to z zapisów projektu założeń do nowelizacji prawa o ruchu drogowym. Poza pieczętą w dowodzie rejestracyjnym trzeba będzie wozic z sobą specjalne zaświadczenie ze stacji diagnostycznej, każde przeglądane auto będzie fotografowane, a na przedniej jego szybie pojawi się specjalna nalepka.

4 lipca, w dzień poświęcenia wawelskiej katedry, grono doktorów honoris causa dwóch krakowskich uczelni powiększyło się o wybitną i znakomitą osobę. Benedykt XVI, papież emeryt, przyjął tytuł doktora honoris causa Akademii Muzycznej w Krakowie i Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Piłkarze Chile po raz pierwszy triumfowali w Copa America i zostali mistrzami Ameryki Południowej. W finale turnieju, którego byli gospodarzami, pokonali w Santiago Argentynę w serii rzutów karnych 4-1. Po 90 minutach gry i dogrywce był remis 0:0.

Komitet UNESCO wpisał na listę światowego dziedzictwa Dzielnicę Spichlerzy w Hamburgu. To czterdziesty obiekt tego kraju na prestiżowej liście. Dzielnicę Spichlerzy uważana jest za największy na świecie jednolity kompleks magazynów. Zaplanowana jako największe i najnowocześniejsze centrum logistyczne swych czasów zbudowana została w latach 1885 – 1927 pod kierownictwem Franza Andreasa Meyera. W czasie II wojny światowej dzielnicę była mocno zburzona, po wojnie jednak została wiernie odtworzona.

Na dorocznej konferencji w Bonn komitet UNESCO przyjął w sobotę (4.07.2015) na listę światowego dziedzictwa 11 obiektów, wśród nich, dzielnicę Spichlerzy w Hamburgu, winnice w Burgundii, mury obronne w kurdyjskiej metropolii Diyarbakir w Turcji, a także obiekty w Chinach, Danii, Iranie, Mongolii i Korei Południowej.

BAR



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

15. NIEDZIELA ZWYKŁA

12 VII 2015 r.

1. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy: **w poniedziałek** - wspomnienie świętych pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta.

we wtorek – O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w środę – wspomnienie św. Bonawentury, biskupa i doktora Kościoła. Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

w czwartek - wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel (Najświętszej Maryi Panny Szkaplerznej).

w piątek – Po mszy św. wieczornej nabożeństwo i koronka do Miłosierdzia Bożego.

2. W czwartek we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel (Najświętszej Maryi Panny Szkaplerznej), nasza wspólnota parafialna będzie przeżywać uroczystość. Siostra Anna Sylwana Miernik ze Zgromadzenia Sióstr Albertynek – nasza rodaczka - podczas mszy św. o godz. 11.00 złoży śluby wieczyste w sanktuarium „Ecce Homo” w Krakowie przy ul. Woronicza 10. Na tę uroczystość zapraszamy wiernych naszej parafii Najświętszego Salwatora. Siostrę Annę Sylwanę otaczamy modlitwą, prosząc dla niej o potrzebne łaski na każdy dzień jej służby Bogu i człowiekowi.

3. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salwatorski.

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

Cytat z „Dzienniczka Siostry Faustyny”:

„13. VII. 1937. O Jezu mój, nic nie obniży ideałów moich, to jest miłości, jak mam ku Tobie. Choć droga tak strasznie najeżona kolcami, nie lękam się iść naprzód; choć mnie grad prześladowań okryje, choć przyjaciele odstąpią, choć wszystko się sprzysięże przeciw mnie i choć się horyzont zaciemni, choć burza szaleć zacznie i poczuję, że jestem sama jedna i muszę stawić czoło wszystkiemu, wtenczas z całym spokojem ufam miłosierdziu Twemu, o Boże mój, i nie będzie zawiedziona nadzieja moja.” (Dz 1195)

Wizyta w naszej parafii

W sobotę, 4 lipca mieliśmy przyjemność gościć 22 osobową grupę Francuzów z miejscowości Waldighofen z Alzacji. Przybyli do nas z ks. Krzysztofem Smoterem (zaprzyjaźnionym z ks. Stanisławem Sudołem), który kieruje parafią pod wezwaniem świętych Piotra i Pawła. Goście zwiedzili Kopiec Kościuszki, kaplice św. św. Małgorzaty i Judyty, kościółek Najświętszego Salwatora, a także klasztor ss. Norbertanek. Po zwiedzaniu był czas na rozmowy przy stole. Goście bardzo chwalili polską gościnność.



fot. Andrzej Skrzyński

Wspólnota Żywego Różańca

Miesiąc: Lipiec

Róża: VII

Patron: Św. Faustyna

Zelatorka: Ewa Owsiak

Zastępczyni: Anna Bednarz

Intencje papieskie na lipiec:

Intencja ogólna: Aby odpowiedzialność polityczna była przeżywana na wszystkich poziomach jako wzniosła forma miłosierdzia.

Intencja ewangelizacyjna: Aby chrześcijanie w Ameryce Łacińskiej w obliczu nierówności społecznych mogli dawać świadectwo miłości do ubogich i wносить swój wkład, by społeczeństwo stawało się bardziej braterskie.